

## **Jest Pan dla nas „Kazimierzem Wielkim”<sup>1</sup>. Kilka przyczynkarskich uwag o listach Janiny i Wacława Kościałkowskich do Kazimierza Wierzyńskiego**

**Erwina Dybisz**

Uniwersytet Rzeszowski

ORCID: 0000-0003-2852-4052

### **“You Are Kazimierz the Great to Us”. A Few Observations on Janina and Wacław Kościałkowski’s Letters to Kazimierz Wierzyński**

**Abstract:** The article discusses several still unpublished letters from Janina and Wacław Kościałkowski to Kazimierz Wierzyński, which have been found in the archives of the Polish Library in London. The article not only presents artistic and intellectual profiles of both the authors and the addressee, but also provides the analysis of the letters’ content and language. Thus, describes the archives as a supplemental yet important information on Janina Kościałkowska’s oeuvre

**Key words:** epistolography, emigration, The Second Emigration, archives, Kazimierz Wierzyński

**Słowa kluczowe:** epistolografia, emigracja, Druga Emigracja, archiwa, Kazimierz Wierzyński

Podręczny magazyn informacji o autorze, środowisku lub epoce, dokument biograficzny, laboratorium twórczości – takich formuł używa Małgorzata Czermińska na określenie sposobu traktowania korespondencji jako materiału pomocniczego w kontekście badania biografii i dorobku pisarzy<sup>2</sup>. Uwagi te przywołuję jako zapowiedź omawianego w niniejszym szkicu

<sup>1</sup> Cytat pochodzi z listu Wacława Zyndrama-Kościałkowskiego do Kazimierza Wierzyńskiego z 9 kwietnia 1968 r. Słowa te dotyczą Kazimierza Wierzyńskiego jako poety – Dziękujemy za otrzymany wczoraj tomik wierszy, wielka to dla nas przyjemność, bo w poezji jest Pan dla nas „Kazimierzem Wielkim”. W całym szkicu cytaty z listów Janiny i Wacława Kościałkowskich lokalizuję w tekście głównym podaniem w nawiasie miejsca i daty ich sporządzenia.

<sup>2</sup> Por. M. Czermińska, *Pomiędzy tekstem a powieścią*, „Teksty” 1975, nr 4, s. 29.

charakteru, ważkości i przydatności listów Janiny i Wacława Kościałkowskich do Kazimierza Wierzyńskiego – przedstawicieli Drugiej Emigracji<sup>3</sup>.

Podejmując próbę analizy wyżej wzmiankowanego materiału, należy *a priori* liczyć się z ograniczeniami metodologicznymi. Stan badań na temat epistolografii jako takiej doczekał się wielu omówieni, spośród których nie sposób nie wymienić, wydaje się najbardziej znanej i wciąż uznawanej, *Teorii listu* Stefanii Skwarczyńskiej<sup>4</sup> czy najnowszego ujęcia problemu – *Nowej teorii listu* Anity Cątek<sup>5</sup>. Brak jednak pełnego opracowania na temat emigracyjnej epistolografii jako oddzielnego tematu. Poczynione do tej pory rozpoznania w aspekcie teoretycznym i opisowo-histerycznym można określić mianem prolegomenów. Wśród zarysowanych kierunków badawczych<sup>6</sup> na wnikliwą lekturę zasługują przede wszystkim ustalenia Leszka Szarugi zawarte w szkicu *Opowieść epistolarna. Wprowadzenie do problematyki emigracyjnej twórczości epistolarnej*. Warto wspomnieć także artykuł Jakuba Osińskiego *Emigracyjna epistolografia (1945–1989). Rekonesans*<sup>7</sup>, w którym to w erudycyjny i szczegółowy sposób autor przedstawia dotychczasowe rozpoznania oraz wyraża przekonanie o potrzebie zapełnienia, sygnalizowanych powyżej, białych plam. Dość przywołać jego spostrzeżenia:

Zdumiewające jest przy tym, że choć badacze nie mają wątpliwości co do tego, że to właśnie korespondencja i piśmiennictwo wspomnieniowe były najpowszechniejszymi gatunkami uprawianymi na obczyźnie, to jednak refleksja nad nimi od lat znajduje się w punkcie wyjścia<sup>8</sup>.

Wypracowane dotychczas narzędzia badawcze mogą i powinny być wykorzystywane do rozważań na temat emigracyjnej wymiany epistolarnej. Warto jednak uświadomić sobie, że wyodrębnienie ich z całości stworzyłoby możliwości ukazania jej oryginalnego charakteru.

Poczynione w niniejszym szkicu uwagi odnoszą się do listów Janiny i Wacława Kościałkowskich do Kazimierza Wierzyńskiego, znajdujących się w archiwalnych zbiorach Biblioteki Polskiej działającej przy Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie (POSK)<sup>9</sup>. Nie jest to ich jedyna

<sup>3</sup> Termin „Druga Emigracja” zapisuję wielkimi literami, ponieważ forma ta jest jedną z dwóch poprawnych wariantów (obok pisowni z małej litery), częściej funkcjonującą w literaturze przedmiotu.

<sup>4</sup> S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, na podst. lwowskiego pierwodr. oprac. E. Feliksiak, M. Leś, Białystok 2006.

<sup>5</sup> A. Cątek, *Nowa teoria listu*, Kraków 2019.

<sup>6</sup> Tematykę tę poruszali m.in.: M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000; E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4.

<sup>7</sup> J. Osiński, *Emigracyjna epistolografia (1945–1989). Rekonesans*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” LXI, z. 3, s. 39–51.

<sup>8</sup> Tamże, s. 41.

<sup>9</sup> Wspomniany zbiór oznaczony sygnaturą Rps/VI/1/h. Listy zostały odczytane w ramach pomocniczych prac edytorskich przez Jolantę Średnicką, której składam serdeczne podziękowania. W niniejszym szkicu wykorzystuję fragmenty transkrypcji i zachowuję pisownię oryginalną.

korrespondencja z osobami, które reprezentowały świat literatury, kultury i sztuki. Warto wspomnieć choćby o opublikowanej przez Archiwum Emigracji w Toruniu obszernej wymianie listownej z Jerzym Stempowskim<sup>10</sup> czy z Janem Chmielińskim<sup>11</sup>.

Analizowany korpus traktuję nie tylko jako addendę do pełniejszego nakreślenia biografii autorki *Łodzi bukowej*, ale przede wszystkim jako materiał, który ukazuje kulisy powstawania *Kapliczki przydrożnej (Zapisów wrześniowych)*. To korespondencja, którą należy określić mianem „użytkowej”. Nie ma ona charakteru regularnego: jej początek datuje się na 14 grudnia 1950 r., zaś koniec na 9 kwietnia 1968 r. Składają się na nią: 5 listów napisanych odręcznie, maszynopis i dwie karty pocztowe. Przedmiot analizy zostanie omówiony w kolejności chronologicznej i zacytowany we fragmentach. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy listy kierowane były bezpośrednio do Kazimierza Wierzyńskiego, czy przekazywane mu za pośrednictwem redakcji „Wiadomości”<sup>12</sup>. Dla zaprezentowania pełnego obrazu epistolarnej wymiany myśli zasadne byłoby dotarcie do odpowiedzi Kazimierza Wierzyńskiego. Na podstawie poczynionych przeze mnie rozpoznań przypuszczam, że takowe nie zachowały się. Wydaje się jednak, że stan ten należy traktować raczej jako wyzwanie badawcze niż przeszkodę, ponieważ, jak trafnie zauważa Jan Trzynadłowski, każdy materiał epistolarny odznacza się niekompletnością i nigdy nie ma pewności co do tego, że udało się zgromadzić całość<sup>13</sup>. Podobne stanowisko przyjmuje Stefania Skwarczyńska i twierdzi, że niepełność zbioru korespondencji nie jest przeszkodą w jej analizowaniu, ponieważ może być ona rozpatrywana zarówno jako samoistna wypowiedź, jak i część całości<sup>14</sup>.

Wydaje się zasadne, by uwagi szczegółowe rozpocząć od przybliżenia momentów w biografii nadawców i odbiorcy istotnych dla analizy. Pozwoli to na pełniejsze odczytanie materiału, a przede wszystkim skieruje uwagę na to, w jaki sposób epizody z ich życia zostały ujęte w listownej konwersacji. O ile Kazimierz Wierzyński na stałe zapisał się na kartach literatury i przedstawienie jego biegu życia byłoby powtórzeniem powszechnie znanych faktów, o tyle Janina i Waław Kościółkowsy to postaci nie tyle zapomniane, ile mało znane szerokiemu gronu odbiorców. Poniżej lakoniczne rysy biograficzne.

<sup>10</sup> „Archiwum Emigracji. Studia, szkice, dokumenty” 2000, z. 3, s. 131–174.

<sup>11</sup> Rękopisy te nie zostały opublikowane. Por. [https://www.bu.umk.pl/Archiwum\\_Emigracji/Osoby.htm#r24](https://www.bu.umk.pl/Archiwum_Emigracji/Osoby.htm#r24) (dostęp 14.10.2019).

<sup>12</sup> Wątpliwość ta rodzi się na podstawie słów zawartych w liście Waław Kościółkowskiego do Kazimierza Wierzyńskiego z 1967 roku z okazji Bożego Narodzenia. Odnajdujemy w nim następujący fragment: „Nie wiem gdzie Pan teraz się znajduje, ale sądzę, że »Wiadomości« prześlą”.

<sup>13</sup> Por. J. Trzynadłowski, *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, w: tegoż, *Male formy literackie*, Wrocław 1977, s. 87.

<sup>14</sup> Por. S. Skwarczyńska, *Teoria listu...*, s. 347.

Janina Kościałkowska (1915–2004)<sup>15</sup> urodziła się we Lwowie. Była absolwentką tamtejszego Państwowego Instytutu Sztuk Plastycznych. Debiutowała w 1942 roku pod pseudonimem Nina Wadwicz, ogłaszając swoje opowiadania w „Wiadomościach Polskich”. Do końca wojny prowadziła teatr objazdowy i działała w zarządzie Towarzystwa Polskiego. W 1945 roku rozstała się z pierwszym mężem Stanisławem Edwardem Nahlikiem – nie zaakceptowała jego decyzji o podporządkowaniu się władzom warszawskim, co wiązało się z powrotem do kraju. Od tego czasu przebywała w Londynie. Zawodowo związała się z firmą DecorativeArts Studio Ltd., w której projektowała druki reklamowe i pracowała jako ceramiczka. W 1948 roku wyszła ponownie za mąż – za Waława Zyndrama-Kościałkowskiego i już jako małżeństwo osiedlili się u podnóża Wysokich Pirenejów we Francji, gdzie otworzyła pracownię ceramiczną i zaczęła specjalizować się w ręcznym malowaniu porcelany. Jako pisarka borykała się z problemami wydawniczymi<sup>16</sup>. Za utwory najbardziej kojarzone z nią uznaje się *Łódź bukową* (1988) i *Bih me!* (2000).

Waław Zyndram-Kościałkowski (1905–1979)<sup>17</sup> pochodził z rodziny o bogatych tradycjach<sup>18</sup>. Na kartach literatury zapisał się między innymi jako autor *Poloneza czas skończyć* (1958)<sup>19</sup> i tekstu *Litwo, ojczyzno moja* (1949)<sup>20</sup>, który został opublikowany na łamach paryskiej „Kultury”. Jego

<sup>15</sup> Głównym źródłem biograficznym, do którego się odwołuję, jest W. Lewandowski, dz. cyt., s. 5–17; tenże, *Janina Kościałkowska (1915–2004)*, „Archiwum Emigracji: studia, szkice, dokumenty” 2006, t. 1–2 (7–8), s. 301–302.

<sup>16</sup> Waław Lewandowski we wstępie do *Bih me!* pisze: „Powód oczywisty to wieloletnie i konsekwentne powstrzymywanie się przez pisarkę od jakiegokolwiek paktowania z narzuconym w Polsce reżimem politycznym i jego instytucjami. Inną przyczyną były związki pisarki ze środowiskiem londyńskim, zwłaszcza z kręgiem »Wiadomości« i brak powiązań z tymi instytucjami emigracyjnymi, które miały największe możliwości promowania swoich autorów w Polsce, jak Rozgłównia Polska RWE czy paryski Instytut Literacki. [...] Przyczyną trudności wydawniczych stał się też brak wsparcia możliwych instytucji kulturalnych”. W. Lewandowski, *Wstęp*, do: J. Kościałkowska, *Bih me!*, Warszawa 2000, s. 5–6.

<sup>17</sup> Informacje te zaczerpnęłam ze strony Archiwum Emigracji w Toruniu, [https://www.bu.umk.pl/Archiwum\\_Emigracji/Osoby.htm](https://www.bu.umk.pl/Archiwum_Emigracji/Osoby.htm) (dostęp 19.11.2019).

<sup>18</sup> Dziadek Józef Kościałkowski (1881–1961) był lekarzem, aktywistą społecznym i powstańcem styczniowym. Jego ojciec Waław Zyndram-Kościałkowski uzyskał tytuł inżyniera. Wspominając sylwetki najwybitniejszych przedstawicieli rodziny, nie sposób nie wspomnieć o bracie ojca – profesorze Uniwersytetu Wileńskiego Stanisławie Zyndramie-Kościałkowski, który to zapisał się na kartach historii jako działacz edukacyjny i emigracyjny. Powracając do postaci Waława Zyndrama-Kościałkowskiego, należy również wspomnieć, że był dyplomatą, posiadał wykształcenie prawnicze, był absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, przyjaźnił się z kardynałem Hlondem i pośredniczył w jego kontaktach z rządem w Londynie. Za swoją działalność był więziony w obozie faszystowskim. Ścisłe współpracował również ze swoim kuzynem – Marianem Zyndramem Kościałkowskim: żołnierzem, wojewodą białostockim w latach 1930–1934, prezydentem Warszawy w 1934 roku, ministrem spraw wewnętrznych (1934–1935) i prezesem Rady Ministrów II Rzeczypospolitej (1935–1936).

<sup>19</sup> W. Zyndram Kościałkowski, *Poloneza czas skończyć*, Londyn 1978.

<sup>20</sup> W. Zyndram-Kościałkowski, *Litwo, ojczyzno moja*, „Kultura” [Paryż] 1949, nr 3/20.

archiwum, zawierające korespondencję z przyjaciółmi i pisarzami, rękopisy i maszynopisy wspomnień, wycinki prasowe, publikacje i pamiątki, znajduje się w Archiwum Emigracji w Toruniu – zostało stworzone na prośbę żony, która przekazała materiały.

Kolejną istotną kwestią jest czas i okoliczności przecięcia się dróg Kościałkowskich i Wierzyńskiego. Trudno wskazać konkretne źródło, do którego należałoby się odwołać w celu doprecyzowania tejże informacji. Na podstawie biografii autora *Wiosny i wina* oraz wskazówek zawartych w listach można przypuszczać, że nastąpiło to wraz z wybuchem drugiej wojny światowej, kiedy został ewakuowany razem z zespołem „Gazety Polskiej” do Lwowa, następnie przebywał kolejno we Francji, Portugalii, Brazylii, Stanach Zjednoczonych. Na znak protestu przeciw postanowieniom konferencji jałtańskiej pozostał na uchodźstwie. Współpracował również z „Wiadomościami” redagowanymi przez Mieczysława Grydzewskiego, publikował na łamach londyńskich wydawnictw emigracyjnych, związał się z paryskim Instytutem Literackim, a także był prelegentem Radia Wolna Europa. Możliwość spotkań i miejsc „wspólnych” emigrantom było zatem wiele. Przy czym, jak dowodzi analiza korespondencji wzajemnej, najpierw znajomość odnowili Kościałkowski i Wierzyński, następnie dołączyła do nich Kościałkowska.

Pierwszy list Wacława Zyndrama-Kościałkowskiego do Kazimierza Wierzyńskiego z 14 grudnia 1950 r. wydaje się wyrazem chęci planowanego od dawna odnowienia kontaktu. Za prawdopodobny bodziec do jego napisania należy uznać czas świąt Bożego Narodzenia i pragnienie złożenia życzeń osobie, z którą Wacław dzielił wygnańczy los. Adresat skrótkowo nakreśla najważniejsze wydarzenia ze swego życia, które to rozegrały się od czasu ostatniego spotkania, a więc w przeciągu dziesięciu lat<sup>21</sup>:

Ciężki przeżyliśmy to okres. [...] Po wojnie do różnych zajęć się brałem. Ostatnio, w lipcu pracowałem jako zwykły robotnik w pobliskiej fabryce – odległej zresztą o 10 km. (3 km. piechotą + 7 km. autobusem), od paru dni zostałem w tej fabryce urzędnikiem. Poprawi to trochę nasz budżet niestety tylko „żywnościowy”, o innym nie ma jeszcze mowy.

Piszę to wszystko w wielkim skrócie. Będę bardzo wdzięczny za odpowiedź i wiadomości o Panu. O ile Pan zechce opiszę wtedy dokładniej „życiowy ideowy emigranta we Francji”.

(Laloubère, 14 grudnia 1950 r.)

Szczególnie znamienita wydaje się zastosowana formuła „życiowy ideowy emigranta we Francji”. Można przypuszczać, że Zyndram-Kościałkowski był dumny z obranej przez siebie drogi i prezentowanej postawy, miał nadzieję na stopniową poprawę sytuacji. W *postscriptum* zwraca się z prośbą do Wierzyńskiego o przesłanie książki jego autorstwa o Chopinie (mowa prawdopodobnie o *Życiu Chopina*<sup>22</sup>), gdyż poprzednie, które od niego otrzymał wraz z dedykacją, zaginęły w wojennej zawierusze. Życzenie to

<sup>21</sup> Wacław Zyndram-Kościałkowski pisze w liście z 1950 roku: „Pamięta Pan ostatni raz widzieliśmy się w maju 1940 roku w Laloubère?”

<sup>22</sup> K. Wierzyński, *Życie Chopina*, Nowy Jork 1953.

jest dowodem zażyłości, ale także świadczy, że korespondencja emigracyjna była szansą na obcowanie z językiem ojczystym najwyższej próby. Zjawisko to zauważa Jakub Osiński:

Emigracyjna epistolografia była przede wszystkim sposobem na podtrzymanie kontaktu z mową ojczystą, usilnie i jakże często odrabianą „lekcją martwego języka”. Martwego, gdyż – co nie ulega najmniejszej wątpliwości – język na emigracji pozbawiony jest możliwości naturalnego rozwoju, ewolucji, przekształceń<sup>23</sup>.

Powyższa myśl dotyczy *stricte* wymiany listownej, jednak znajdując zastosowanie również w tym przypadku, gdyż korespondencja była narzędziem, za pomocą którego Kościalkowski osiągnął zamierzony cel – zyskał dzieło, na którym szczególnie mu zależało.

Wydaje się, że kontakt listowny został zerwany na sześć lat – wskazują na to daty: kolejne dwa listy sygnowane są dniem 12 czerwca 1956 r. Zostały napisane o tej samej porze przez Janinę i Waclawa. Działanie to ukazuje dwie zasadnicze kwestie. Pierwszą z nich jest odmienny charakter korespondencji małżonków do Wierzyńskiego. Kościalkowska stosowała styl oficjalny, który wyrażał hierarchię między interlokutorami epistolarnego dyskursu i wydawał się właściwy dla podejmowania kwestii pisarskich. Mniej kurtuazyjnymi formułami posługiwał się zaś Waclaw. Odzwierciedlały one charakter poruszanych kwestii, które dotyczyły codzienności emigracyjnej. Drugą sprawą jest troska męża o to, żeby twórczość żony nie schodziła na dalszy plan, mimo trudności materialnych. Można ponadto przypuszczać, że dla Waclawa sytuacja ta była źródłem kompleksów. Możliwość korespondowania pisarki z Wierzyńskim stała się więc prawdopodobnie formą rekompensaty. Świadczą o tym następujące słowa:

Pański list do mojej żony sprawił nam więcej niż przyjemność. Dla Niej był to „zastrzyk” do dalszej pracy literackiej (niestety, nie może Ona wiele czasu poświęcać na pisanie, gdyż (będąc artystką – malarzką z wykształcenia) dla „ratowania naszego budżetu” (ja zarabiam niewiele pracując w fabryce) dekoruje porcelanę.

(Laloubère, 12.03.1956 r.)

Listy kierowane przez Kościalkowską do Wierzyńskiego otwierają, wydaje się, najważniejszą kwestię: dotyczą przede wszystkim *Kapliczki przydrożnej (Zapisków wrześniowych)*<sup>24</sup>. Została ona wydana w 1958 roku

<sup>23</sup> J. Osiński, dz. cyt., s. 47.

<sup>24</sup> J. Węgrzyńska-Kościalkowska [Janina Kościalkowska], *Kapliczka przydrożna (Zapiski wrześniowe)*, Londyn 1958. W utworze tym czytamy następującą informację: „Celem uczczenia Roku Maryjnego oraz Polskiego Czynu Zbrojnego Koła Księży Kapelanów Polskich Sił Zbrojnych w Stanach Zjednoczonych pod protektoratem ks. Arcybiskupa J.F. Gawliny, ustanowiło nagrodę literacką im. Kardynała Prymasa Polski Augusta Hlonda, na pracę niepublikowaną, związaną z kultem Matki Bożej pośród żołnierzy polskich wszystkich epok. Jury konkursowe uznało, że nadesłane utwory nie odpowiadają w pełni warunkom konkursu, natomiast uchwalilo jednogłośnie przyznać poza konkursem dodatkową nagrodę utworowi *Kapliczka Przydrożna (Zapiski Wrześniowe)*, jako posiadającemu wybitne wartości ideowe i literackie. Msgr. W. A. Rojek Prezes Koła Księży Kapelanów”. Por. J. Węgrzyńska-Kościalkowska, *Kapliczka przydrożna...*, s. 6.

i uhonorowana pozakonkursową nagrodą imienia Kardynała Prymasa Polski Augusta Hlonda. Utwór ten, ze względu na formę, a także sugestię zawartą w tytule, należy określić jako zapiski wojenne żołnierza o nieznanym imieniu. Trudno ponadto jednoznacznie wskazać miejsca i ramy czasowe, których jego treści dotyczą. Istotną postacią jest Maryja – autor ma wrażenie, że ukazała mu się we śnie, wspomina jej wizerunki, dewocjonalia, rozmowy toczone ze współtowarzyszami o niej, wreszcie rolę boskiej postaci w życiu człowieka. Dzieło zamyka zapis sporządzony po latach – w 1954 roku w Lourdes. Zapiski zostają złożone przez autora w ścianie groty objawień jako forma zawierzenia losów żołnierza i ojczyzny, której dzieje naznaczyła swoim piętnem druga wojna światowa. Podjęta tematyka jest odpowiedzią na wymogi konkursowe. Autorka zwracała się z prośbą do Kazimierza Wierzyńskiego o uwagi i rady, które to, co wynika z kontekstu, otrzymała i zastosowała. Poniżej najważniejsze fragmenty:

Oczywiście – uwaga Pana o zbytnej suchości tytułu jest najzupełniej słuszna. [...] Co do owego „zmniejszenia natężenia uczuciowego”, gdy mowa o Matce Boskiej; o czym Pan pisze, tu żałuję że nie wiem które miejsce miał Pan na myśli – przeczytawszy mój tekst, mam wrażenie że chyba samo zakończenie, które jakoś rozpląszcza się w bigoterię książeczki do nabożeństwa. Załączam więc obok parę zdań „retuszu” z prośbą, aby był Pan tak łaskaw zakomunikować to ks. Rojkowi, o ile nie jest to z mej strony nadużyciem Pańskiej uprzejmości.

Gdyby natomiast uważa Pan za właściwe coś jeszcze w tekście opowiadania skreślić jako zbędny, proszę to zrobić – zależy mi na rzeczy samej, nie na ambicyjkach autorskich, zwłaszcza że idzie tu o utwór tak drobny.

(Laloubère, 12.03.1956 r.)

Kolejny list pisarki z 19 maja 1958 r. zasługuje na szczególną uwagę ze względu na sposób jego sporządzenia – zapis na maszynopisie. Zabieg ten miał prawdopodobnie podkreślić powagę prośby i szacunek nadawczyni względem adresata-mentora:

„Ja po prośbie”.

Otrzymałam dziś z Oficyny Poetów i Malarzy pierwsze odbitki mojej pracy konkursowej „Kapliczka przydrożna” /Zapiski wrześnieiowe/, którą – jak to Panu doniosłam swego czasu – Koło Księży Kapelanów zamierza wydać u nich.

Pan był pierwszy, który mi tej pracy gratulował jako sędzia konkursowy i to mnie ośmiela w mojej prośbie – o parę słów przedmowy.

[...]

Byłaby to moja pierwsza rzecz wydana jako całość samodzielna – bo wprawdzie mam sporo rzeczy ogłoszonych, ale są to zazwyczaj utwory na prawie „sublokatorskim” – w pismach literackich albo zbiorowych zeszytach-broszurach. Tym większą więc radość sprawiłoby mi, gdyby zechciał Pan być moim literackim ojcem chrzestnym.

[...]

Proszę wybaczyć kłopot, którym pozwałam sobie Pana obarczyć. Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku oraz serdeczne pozdrowienia.

Janina Węgrzyńska-Kościałkowska  
[podpis odręczny – przyp. E. D.]

Jak się zdaje, sam nagłówek i pierwsze słowa listu („Ja po prośbie”) są potwierdzeniem tego, co już wcześniej wzmiankowano – wszelkie sugestie poety są dla Kościałkowskiej cenną odpowiedzią, napisana zaś przedmowa

byłaby powodem do dumy i wyróżnieniem dla pisarki, a także umocniłaby jej szanse na samodzielny debiut. Uwieńczeniem jest formuła „gdyby zechciał Pan być moim literackim ojcem chrzestnym”. Świadczy ona nie tylko o pokładanych w tym kontakcie nadziejach, ale również wielkim szacunku względem adresata. W wydanej *Kapliczce przydrożnej* nie odnajdujemy jednak ostatecznie żadnych słów nakreślonych przez Kazimierza Wierzyńskiego. Trudno sądzić o powodach, ponieważ brakuje na ten temat informacji – być może swą decyzję uzasadnił adresat. Można przypuszczać, że gdyby Kazimierz Wierzyński opatrzył utwór słowem wstępnym, być może Kościalkowska mogłaby znacznie wcześniej zyskać uznanie wśród potencjalnych odbiorców i uniknąć trudności wydawniczych, z którymi borykała się. Poza tym takie słowo wstępne wybitnego twórcy spełniałoby funkcję listu polecającego, byłoby gwarantem „dobrej literatury”. Dość przypomnieć, że uznanie przyszło dopiero w 1988 roku za sprawą *Łodzi bukowej*, za którą w 1989 roku Kościalkowska otrzymała nagrodę „Wiadomości”. Po latach na temat dorobku pisarki pozytywnie pisali między innymi Piotr Bratkowski, Maja Cybulska, Jan Kott czy Piotr Skórzyński. W swoich opiniach zwracali uwagę na prezentowany przez nią styl – pełen wrażliwości artystycznej, która w pełni ujawniała się, gdy była mowa o utraconej ojczyźnie<sup>25</sup>.

Omówiony powyżej wątek ukazuje kolejne odsłony emigracyjnej epistolografii, o których pisze Leszek Szaruga:

pełniła rolę zastępczą – gwarantowała żywą wymianę myśli, opinii, często pełniła funkcję bieżącej krytyki literackiej. [...] pozwalała na poważne, mające nieraz istotne konsekwencje dyskusje warsztatowe<sup>26</sup>.

Przy próbie analizy tego listu warto wspomnieć o jeszcze jednej kwestii – sposób dystrybuowania dzieła wpisuje się w społecznikowskie działania Janiny Kościalkowskiej i dotyczy kręgu odbiorców, z którym pośrednio miała już do czynienia. Dość wspomnieć o tym, że podobne inicjatywy podejmowała na niwie teatralnej. Współpracowała między innymi z teatrem kukielkowym Muzeum Polskiego w Rapperswilu, aktywnie działała w zarządzie Towarzystwa Polskiego w Bernie, wreszcie założyła Teatrzyk Polski, na którego repertuar składały się inscenizacje fragmentów klasyki literatury polskiej od renesansu po romantyzm. Odbiorcami spektakli byli przedstawiciele miejscowej Polonii i internowani żołnierze Drugiej Dywizji Strzelców Pieszych. Kościalkowska pisała sztuki teatralne, bywała także ich reżyserką i scenarzystką. Efektem tych działań jest przygotowany przez nią wybór tekstów *Szlakiem Muzy Polskiej* wraz z opracowaniem scenicznym wydany w 1947 roku w Londynie przez Young Men's Christian Association (YMCA) jako specjalny numer „Poradnika dla Świetlic”.

<sup>25</sup> Por.: P. Bratkowski, *Po co? Dlaczego?*, „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 78, s. 12; M. E. Cybulska, *„Wyspy cudownych przeobrażeń”*, „Kultura” [Paryż] 2000, nr 7–8, s. 205–209; J. Kott, *Wczoraj i przedwczoraj*, „Tygodnik Powszechny” 1992, nr 37 s. 9; P. Skórzyński, *Navigare necesse est*, „Nowe Książki” 1992, nr 12, s. 40–41.

<sup>26</sup> L. Szaruga, dz. cyt., s. 122–123.



Omawiany materiał zamyka karta pocztowa z grudnia 1976 roku, w której zawarte są życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz kartka okolicznościowa z okazji Wielkanocy (9.04.1968 r.):

Boże Narodzenie 1967

Drogi Panie Kazimierzu,  
ze zbliżającymi się Świątami przesyłam Panu od nas obojga wiele bardzo szczyrych i serdecznych życzeń. Proszę mi wierzyć, w tym wypadku nie jest to tylko formułka używana ogólnie, ale wyraz prawdziwych uczuć. Zawsze będę pamiętała pańską dobroć i życzliwość dla mnie i zawsze będziemy wdzięczni za tak piękne wiersze które Pan pisze. Nie wiem gdzie Pan teraz się znajduje, ale sądzę, że „Wiadomości” prześlą.

Laloubere 9.4/68

Druga karta:

Drogi Panie Kazimierzu,  
ze zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi przesyłam Panu od siebie i Niny wiele najlepszych i bardzo szczyrych życzeń. Dziękujemy za otrzymany wczoraj tomik wierszy, wielka to dla nas przyjemność, bo w poezji jest Pan dla nas „Kazimierzem Wielkim”. Wyrazy szacunku łączę i dłoń – mocno ściskam.

WZ – Kościałkowski

Z omawianego korespondencyjnego korpusu kartki okolicznościowe należy wyodrębnić jako osobny materiał i potraktować jako medium, za pomocą którego przekazywana jest treść. Oprócz nakreślonych słów istotną rolę odgrywa materia, na której ją zapisano. Performatywność podkreśla serdeczność w relacjach, a także potrzebę celebrowania i jednoczenia się uczestników epistolarnego dialogu, w wyjątkowym okresie kojarzonym przede wszystkim z nadzieją na lepszą przyszłość i ze wspólnotową formą celebrowania –choćby za pomocą listów.

Zmierzając do podsumowania przyczynkarskiego charakteru omówienia, należy stwierdzić, że listy Kościałkowskich do Kazimierza Wierzyńskiego przyczyniają się do uzupełnienia stanu badań przede wszystkim na temat kulisów twórczości autorki *Bih me!*. Potwierdzają to, co wiadome – życie emigrantów wiązało się z nieustanną potrzebą zabiegania o codzienną egzystencję, zaś tworzenie i publikowanie w takich warunkach wymagało determinacji i wsparcia tych, którzy mieli już ugruntowaną pozycję w literackich kręgach. Wynika z nich ponadto, że korespondencja z osobami, które podzieliły podobny los, stwarzała nie tylko pole do czerpania z literackich wskazówek, ale także była źródłem radości i motywacji do podejmowania kolejnych prób pisarskich. Nie sposób nie wspomnieć o tym, że otrzymywane od Kazimierza Wierzyńskiego utwory jego autorstwa pozwalały na obcowanie z literaturą i kulturą polską tym, którzy również aktywnie ją współtworzyli. Wierzyński w świetle omawianej korespondencji jawi się jako mistrz, mentor i przyjaciel, którego obydwójce Kościałkowscy darzyli wielkim szacunkiem (świadczą o tym choćby stosowane nagłówki i formy kończące). Listy te mają charakter prywatny, ale też noszą znamiona oficjalnej korespondencji, która uwy-

datnia nieprzekraczalne granice w relacjach. Pozostaje mieć nadzieję, że docieranie do archiwów pisarzy emigracyjnych przyczyni się do tego, że zarówno ich biografie, jak i dorobek staną się bliższe odbiorcom.

## Bibliografia

### Literatura podmiotu

Listy Janiny i Wacława Kościałkowskich do Kazimierza Wierzyńskiego. Zbiory archiwalne Polskiej Biblioteki w Londynie, sygnatura Rps/VI/1/h.

### Literatura przedmiotu

- Bratkowski P., *Po co? Dlaczego?*, „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 78.
- Całek A., *Nowa teoria listu*, Kraków 2019.
- Cybulska M. E., „Wyspy cudownych przeobrażeń”, „Kultura” [Paryż] 2000, nr 7–8.
- Cysewski K., *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 1.
- Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.
- Czermińska M., *Pomiędzy tekstem a powieścią*, „Teksty” 1975, nr 4.
- Jarzębski J., *Kariera autentyku*, w: *Studia o narracji*, red. J. Błoński, J. Jaworski, J. Sławiński, Wrocław 1982.
- Kościałkowska J., *Łódź bukowa*, Londyn 1988.
- Kościałkowska J., *O Jerzym Stempowskim*, „Archiwum Emigracji. Studia, szkice, dokumenty” 2000, z. 3.
- Kott J., *Wczoraj i przedwczoraj*, „Tygodnik Powszechny” 1992, nr 37.
- Lewandowski W., *Wstęp*, do: J. Kościałkowska, *Bih me!*, Warszawa 2000.
- Osiński J., *Emigracyjna epistolografia (1945–1989). Rekonesans*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” LXI, z. 3.
- Rybicka E., *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4.
- Skórzyński P., *Navigare necesse est*, „Nowe Książki” 1992, nr 12.
- Skwarczyńska S., *Teoria listu*, na podst. lwowskiego pierwodr. oprac. E. Feliksiak, M. Leś, Białystok 2006.
- Szaruga L., *Opowieść epistolarna (Wprowadzenie do problematyki emigracyjnej twórczości epistolarniej [w:] tegoż, Powinności literatury i inne szkice krytyczne*, Kraków 2008.
- Trzynadłowski J., *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, w: tegoż, *Małe formy literackie*, Wrocław 1977.
- Węgrzyńska-Kościałkowska J. [Janina Kościałkowska], *Kapliczka przydrożna (Zapiski wrześnieiowe)*, Londyn 1958.
- Wierzyński K., *Życie Chopina*, Nowy Jork 1953.
- Zyndram-Kościałkowski W., *Litwo, ojczyzno moja*, „Kultura” [Paryż] 1949, nr 3/20.
- Zyndram-Kościałkowski W., *Na śladach niespiesznego przechodnia*, „Archiwum Emigracji. Studia, szkice, dokumenty” 2000, z. 3
- Zyndram-Kościałkowski W., *Poloneza czas skończyć*, Londyn 1978.

### Źródła internetowe

[https://www.bu.umk.pl/Archiwum\\_Emigracji/Osoby.htm#r24](https://www.bu.umk.pl/Archiwum_Emigracji/Osoby.htm#r24) (dostęp: 14.10.2019).